

środa, 29.05.2024

Wspomnienie św. Urszuli Ledóchowskiej, dziewicy

Matka Urszula Ledóchowska w pamięci potomnych zapisała się jako założycielka nowej rodziny zakonnej, edukującej kolejne pokolenia młodzieży, mało natomiast wiadomo o jej wielkiej akcji promującej Polskę, gdy ważyły się losy odrodzenia państwa polskiego. Hrabianka, zakonnica, patriotka – Urszuli Ledóchowskiej nie da się opisać w kilku słowach. Jej życie, wypełnione wizją niesienia Boga ludziom, do dziś jest inspiracją. Lubiała powtarzać, że świętość jest czymś prostym. „Święty to przyjaciel, pocieszyciel, to brat kochający. Odczuwa nasze biedy, troski, modli się za nas, pragnie dobra naszego i szczęścia”. Jan Paweł II, gdy ogłaszał ją błogosławioną Kościoła katolickiego, akcentował: „W każdej okoliczności umiała dostrzec znaki czasu, aby skutecznie służyć Bogu i braciom. Dla człowieka wierzącego każde małe wydarzenie staje się okazją, by odczytać i realizować plany Boże. Tak było też i w życiu bł. Urszuli”. Początek życia jest bajkowy. Julia (przyszła Urszula) przychodzi na świat w zamożnym, arystokratycznym domu jako drugie z siedmiorga dzieci Antoniego Ledóchowskiego, rotmistrza huzarów, i Józefiny z domu Salis-Zizers. Dorasta w Austrii. Jej rodzice wychowują dzieci, jak to bywa wówczas w wyższych sferach, w dyscyplinie – wpajają im silne poczucie obowiązku wobec kraju ich ojca, czyli Polski, Boga i Kościoła katolickiego. Daje to imponujący efekt. Siostra Julii – Maria Teresa to późniejsza bł. Maria Ledóchowska; kolejna siostra – Ernestyna też wybiera zakon; brat – Włodzimierz Ledóchowski zostaje jezuitą, a później przełożonym generalnym Towarzystwa Jezusowego. Julia odbiera staranną edukację – gdy w 1880 r. w wieku 17 lat kończy szkołę, ma sporą wiedzę ogólną oraz biegłą znajomość angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Po polsku mówi słabo. Momentem, który – jak się wydaje – zmienia bieg jej życia, jest spotkanie z krewnym – kard. Mieczysławem Ledóchowskim. Kardynał uchodzi za bohatera – zasłynął jako obrońca nie tylko Kościoła katolickiego pod zaborami, ale i polskiej kultury niszczonej niemieckim kulturkampfem. Za nieustępliwość był szykanowany i więziony, wreszcie wygnany z zaboru niemieckiego. Krewny robi na Julii piorunujące wrażenie, zaczyna więc intensywnie nie tylko uczyć się języka polskiego (lekcje daje jej ojciec), ale też przemyślać, czemu poświęcić życie.

?Na ojczyzny łono

Znajomość języka polskiego wkrótce przydaje się w praktyce, gdy rodzina Ledóchowskich podejmuje decyzję o powrocie do Polski. Zamieszkują w okazałym dworze w Lipnicy Murowanej niedaleko Krakowa. Jest rok 1883 r. Osiemnastoletnia Julia więcej frajdy ma z pomagania mieszkańcom miasteczka czy dbania o posiadłość niż z bywania w towarzystwie i szukania narzeczonego. Powoli zaczyna zdawać sobie sprawę, że woli poświęcić się Bogu niż wyjść za mąż. Z poinformowaniem o swojej decyzji musi jednak poczekać – zimą 1885 r. umiera ojciec rodziny – Antoni. Wkrótce młodszy brat Włodzimierz oznajmia, że rzuca studia, by zostać księdzem, a jedna z siostr – Maria Teresa decyduje się zostać dwórką u księżniczki Alicji z Toskanii i wyjeżdża do Salzburga. Matka znosi tę sytuację wyjątkowo źle, więc Julia odkłada oznajmienie swojej decyzji rodzinie do następnego roku. 18 sierpnia 1886 r., w wieku 21 lat, wstępuje do krakowskiego zakonu Urszulanek Unii Rzymskiej i od tego czasu nosi imię Urszula. Wreszcie może się poświęcić temu, do czego najbardziej tęskniła: służbie Bogu i ludziom, ale przede wszystkim nauczaniu. Studiuje w Beaugency i Orleanie, by zdobyć papiery uprawniające do uczenia francuskiego. Po blisko 20 latach, w 1904 r., zostaje wybrana na przełożoną klasztoru w Krakowie, 2 lata później organizuje pierwszy akademik dla studentek – co jest w tamtych czasach posunięciem niemal rewolucyjnym. Przy tej okazji powstaje też pierwsza w Polsce Sodalicja Mariańska dla studentek.

?Rosja na początek

Ta drobna, pogodna, łagodna w obejściu kobieta ma w sobie ducha wojowniczkę. W 1907 r. papież Pius X przystaje na jej prośbę i powierza misję opieki nad społecznością polską w Petersburgu. W lipcu 1907 r. m. Urszula wraz z jedną urszulanką ląduje w stolicy Rosji. To, czego dokona przez następne lata, jest imponujące. Zajmuje się kształceniem dzieci – nie tylko polskich, ale i innych nacji, np. Finów. Zakłada klasztor, a potem szkołę wraz z internatem dla studentek. W leżącym blisko Petersburga finlandzkim

Merentähti z jej inicjatywy powstaje prywatne gimnazjum żeńskie. Matka Urszula jest postacią tak charyzmatyczną, że ciągną do niej także niekatolicy. W ciągu zaledwie kilku lat wspólnota urszulanek powiększa się z dwóch do dwudziestu czterech zakonnic. I to wszystko w arcytrudnych warunkach – w carskiej Rosji zakazana jest działalność katolickich zakonów, więc urszulanki muszą nosić świeckie stroje i „udawać” świeckie kobiety. W kilka tygodni po wybuchu I wojny światowej władze carskie nakazują Urszuli opuścić Rosję – jest obywatelką Austrii, wroga imperium rosyjskiego. Wyjeżdża do Szwecji – chce być blisko swojej petersburskiej wspólnoty. Zarabia na życie, ucząc języków obcych, przy okazji sama naucza się szwedzkiego. Gdy dowiaduje się o Komitecie Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, nie zastanawia się ani chwili. Przez resztę wojny jeździ po Szwecji, Danii i Norwegii i wygłasza płomienne przemówienia, w których wzywa do poparcia niepodległości dla Polski. Nie przestaje przy tym działać w swojej dziedzinie. W 1915 r. w Djursholmie pod Sztokholmem rusza instytut języków obcych dla dziewcząt ze Skandynawii, 2 lata później – dom dla polskich sierot w Aalborgu w Danii. Do kraju tego... Do Polski wraca w 1919 r. Szuka miejsca na nowy dom zakonny. Wybór pada na nieruchomość w Pniewach k. Poznania, ale jej na nią nie stać. Wtedy się okazuje, że dobro powraca – konsul norweski w Danii Stolt-Nielsen wyklada fundusze na zakup majątku. Do dziś w Pniewach znajduje się dom generalny zakonu w Polsce. Wkrótce (1923 r.) Stolica Apostolska zatwierdza konstytucję tzw. szarych urszulanek, nowej kongregacji – Urszulanek Serca Jezusa Konającego. Ta decyzja dodaje m. Urszuli Ledóchowskiej skrzydeł. Mimo niemal 60 lat ani na chwilę nie zwalnia tempa pracy. Zgromadzenie otwiera kolejne domy, ośrodki kultury, domy dziecka, żłobki, szkoły podstawowe i średnie, szkoły z internatem oraz domy studenckie w kilkunastu polskich miastach. Ma także dwie placówki we Francji i cztery we Włoszech. Matka Ledóchowska staje się jedną z najbardziej cenionych i zasłużonych zakonnic w Polsce; w 1927 r. zostaje odznaczona przez prezydenta Ignacego Mościckiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, w 1930 r. przez marszałka Józefa Piłsudskiego – Krzyżem Niepodległości oraz w 1937 r. Krzyżem Zasługi. Odchodzi do Pana w wieku 74 lat w rzymskim domu urszulanek. Czterdzieści cztery lata później, 20 czerwca 1983 r. w Poznaniu, Jan Paweł II beatyfikuje m. Urszulę, 18 maja 2003 r. kanonizuje. W 2009 r. Senat RP podejmuje uchwałę, w której uznaje św. Urszulę Ledóchowską za wzór patriotki. Jak echo wracają wtedy słowa, które święta lubiła powtarzać – „moją polityką jest miłość”. Źródło: <https://www.niedziela.pl/artukul/168049/nd/Jej-polityka-byla-milosc>